GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 32. W Piątek dnia 7. Lutego. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Lutego.

Dnia 30. Stycznia wieczorem przy odwachu bramy hamburgskiéj wielkie zaszło zbiegowisko. Przyczyną tego bezprawia była ta okoliczność, że około 80 robotników wracając z pracy na Ziegelstrasse paląc lulki i głośno śpiewając przed posterunkiem wojskowym przechodziło. Jeden z nich zatrzymał się i zaczął żołnierzowi na warcie stojącemu pod nos kurzyć. Na wezwanie oficera, żeby się spokojnie rozeszli, odpowiadali z szyderstwem, a gdy herszta tych bezprawi arestowano, spiknęli się wszyscy robotnicy żądając, żeby go wolno puszczono; następnie zaczęli na żołnierzy kamieniami ciskać i potłukli szyby odwachu. Nakoniec liczniejsza pomoc wojska i policyjna rozegnała wichrzycieli i wielu z nich aresztowano.

Pewna liczba stronników nowéj niby to reformy kościoła katolickiego zamyśla teraz u władzy wyższéj wnieść petycyę o formalne uznanie swéj sekty. Przyjęcie do niéj następuje przez podpisanie pilskiego wyznania wiary, pod zastrzeżeniem późniejszych obowiązujących zmian. Na środkach nie zdaje się tu zbywać, aby opłacać księdza, a lokal dla nowéj gminy ochoczo ofiarowano. Między tymi co sprawę tę najgorliwiéj popierają, znajduje się członek familii Müller z Piły, który tam najpierw od rzymsko-katolickiego kościoła odstąpił i przykładem swoim Cerskiego do odstrychnięcia się od wiary swéj spowodował. Znany pod przybranem nazwiskiem Mauritius, będzie redaktorem zapowiedzianego pisma czasowego: Katolicka reforma kościoła.

Gazeta pewszechna niemiecka zawiera teraz oświadczenie Dra Prutz, w którém tenże donosi, że jednak istotnie o zbrodnię stanu i majestatu oskarzony został, że więc swoje odparcie dawniejszéj pogłoski sam znowu odwołuje.

Z Berlina, dnia 3. Lutego.

Najnowsza część zbioru praw zawiera następujący najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 7. Stycznia 1845. tyczący się przysięgi, którą składać mają familie, mające dawniéj Reichstand, w procesach o posiadłości swoje.

»Na sprawozdanie ministerstwa z dnia 28. Listop. r. z. ku dopełnieniu przepisu z dnia 30. Maja 1820., tyczącego się stósunków dawniejszego niemieckiego bezpośredniego Reichstandu, chcę niniejszém ustanowić, aby w państwie mojém wszyscy majętni naczelnicy rodzin dawniejszego Reichstandu w procesach tyczących się ich praw dominialnych, lennych i patrimonialnych, mogą deferowaną sobie przysięgę, jako też przysięgę konieczną, o ile przysięga nie ściąga się bezpośrednio na postępowanie takowego naczelnika familii, złożyć przez jednego z urzędników swoich, do obrębu którego należy przedmiot będący w procesie. Nazwisko

urzędnika, mającego składać przysięgę musi wpierw być oświadczoném stronie przeciwnéj, która w przeciągu dni 14 deklarować musi, czy go przyjmuje lub téż nie. Jeźli przeciwna strona utrzymuje, że inny urzędnik stósowniejszym jest od wymienionego do składania przysięgi, wtedy kwestyą tę, któremu z nich przysięgę składać należy rozstrzygnąć winien sąd, w którym proces się toczy. — Przeciw temu wyrokowi nie można daléj na drodze prawa postąpić. — Przepisy te mają być w zbiorze prawa podane do wiadomości publicznéj.

Berlin, d. 3. Stycznia 1845.

Fryderyk Wilhelm.

Do ministerstwa stanu.

Z Poznania, dnia 5. Lutego.

Karnawał, jak to bywa corocznie od lat kilku, ożywił mocno miasto nasze. Od czasu, jak powstało kasyno polskie, stał się Poznań punktem środkowym zabaw i całego towarzyskiego pożycia, które dawniéj rozrzucone było po różnych miejscach księstwa; jakkolwiek bowiem Gostyń, Raszkowo, Ostrowo, Gniezno, Szamotuły są także miejscami zebrań i zabaw spólnych, ograniczają się jednak na obywatelstwie okolicznem, które w czasie karnawałowym w Poznaniu się jednoczy. W tym roku zwłaszcza nie sama zabawa była pobudką i celem zjazdów częstych i licznych. Około Nowego Roku odbył się pierwszy zjazd wielki, a to na obiór nowéj dyrekcyi Towarzystwa agronomicznego, którego jednak rezultat, jak słychać, unieważniony został, a do tego pociągnął za sobą zmianę statutów w ten sposób, iż odtąd nie wszyscy członkowie, tylko reprezentanci powiatowi Dyrekcyą obierać będą. Zmiana ta ma więc nawet wsteczny mieć walor. Drugie wielkie zebranie miało za cel obiór dwóch dyrektorów Ziemstwa kredytowego, którego rezultat publiczności już znany. Najliczniejszym zaś i najważniejszym zjazdem jest czyli raczéj będzie dopiero zebranie deputowanych na Sejm zwyczajny naszego księstwa; jest to, jak mówię, zjazd najważniejszy, ale pomimo to, nie wiedzieć zkąd, najmniéj może wzbudza interessu i udziału powszechnego. Mało kto o tém mówi, może dla tego, że nie ma co o tém mówić. Publiczność cała nie wiele w ogóle do tego aktu przywięzuje znaczenia; zdaje się, jak gdyby zbywało na kwestyach, któreby z opinii powszechnéj trafiły do przekonania i woli samychże deputowanych; a wnosząc znów z obojętności powszechnéj i próżni kwestyi poważnych, sądziłby należało, że cały sejm bierną tylko odegra rolę, rozbierając propozycye rządowe.

Sądziłby kto może, że wir balowy porwał umysły za sobą, że kwestye poważne zlekkomyślniały po salonach publicznych i prywatnych, że główny interes rozrywki i pohulanki przemógł nad interessem jakiejś tam przyszłości; ale i to nie. Uważano bowiem powszechnie, że pomimo krótkości karnawału, pomimo sprzyjającego powietrza, które także na umysł i ochoczość jego wpływa, nie było wielkiego do zabaw popędu, a w zabawach nie było zwykłego życia. Owszem brak tego życia i wesołości z jednéj, a brak znów zajęcia się kwestyami poważnemi z drugiéj strony, nadały karnawałowi tegorocznemu charakter jakiéjś oziębłości i apatyi. Nie wiedziano, czy się bawić czy myśléć; nie bawiono się hucznie, nie myślano głęboko. Jest to jak gdyby jakieś przesilenie umysłowe, które rzucając dawny tryb rzeczy, nie ma innego w to miejsce. Tyle tylko pewna, że w balu maskowym, który zeszłego roku tyle hałasu, wrzawy, kosztu narobił, teraz żadnego prawie nie było udziału. Uważano to za płochość, zbytek, jednem słowem, nie trafiło to już do gustu i ducha publiczności. Wszystko spoważniało, nie wiedząc jednak ku czemu myśl swoję i konieczną czynność umysłu zwrócić. Jest to postęp w usposobieniu umysłowem, któremu jednak żadnéj jeszcze fizyonomii, żadnego charakteru dojrzeć nie można, jedno ten, że dawną zrzuca skórę. Zaprzeczyć nie można, że nawet wypadki familijne, jeden mianowicie, zasępił atmosferę, a mianowicie wyższe jéj warstwy, zkąd zwykle światło wesołości wychodzi; i jakkolwiek wypadek ten familijnym się tylko być zdaje, dotknął ogółu, i samo już zastanawianie się nad pobudkami do tego wypadku wypędziło płochość, osadzając na miejsce jéj — dumanie.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Stycznia.

Do P. Kontrolera Państwa, Rzeczywistego tajnego radzcy Chitrowa, z dnia 10. Stycznia.

»Alexy, synu Zacharyasza. Pożyteczne prace wasze, połączone ze szczególną troskliwością i stałém dążeniem do udoskonalenia poufanego wam zarządu zwracały zawsze Moję na was uwagę. Dziś, przy spełnieniu pięćdziesiąt lecia chlubnéj i pożytecznéj służby waszéj tronowi i ojczyźnie, mam sobie za przyjemny obowią-

zek wynurzyć wam zupełną Moję wdzięczność i zadowolenie. Pozostaję wam na zawsze przychylnym.«

Przybył do Petersburga z Odessy Generał-adjutant Hrabia Michał Woroncow.

Dnia 31. Grudnia zeszłego roku umarł w dobrach swoich w Kurlandyi, Generał piechoty, członek rady Państwa Xiążę Karol syn Andrzeja Liewen.

G a l i c y a.

Z Lwowa, dnia 13. Stycznia.

Z ogłoszonych w tym miesiącu drukiem Czynności Sejmu w Królestwach Galicyi i Lodomeryi w roku 1843 odbytego, umieszczamy tu w wyjątku treść ważniejszą, w piśmie naszém dotąd albo całkiem nietkniętą, albo też niedostatecznie:

Z czynności wyboru stanowego:

Z wydziału oświecenia publicznego:

Dyrekcyja instytutu imienia Ossolińskich ograniczyła się w roku 1843 na wewnętrznem wyporządzeniu kościoła na skład książek, na przybudowaniu części przeznaczonéj do umieszczenia wygodnych schodów kamiennych i na wyprowadzeniu samychże schodów. — Przychód tego instytutu za rok 1842 wyniósł 25,908 zr. $6\frac{2}{4}$ kr. m. k. Po opędzeniu wydatków pozostało z końcem roku 1842: 9270 zr. $13\frac{3}{4}$ kr. m. k. — Instytut został w roku 1843 wzbogacony dwoma znaczniejszemi zapisami: Zmarły Ignacy hrabia Skarbek przekazał mu swój zbiór kruszczów, muszli, wypchanych źwierząt, narzędzi fizykalnych i chemicznych, rycin, i rysunków, jako też i swoję bibljotekę; — a Eugeniusz Brodzki, właściciel Borek i Załuża w obwodzie Tarnopolskim, mianował w testamencie instytut imienia Ossolińskich swoim uniwersalnym dziedzicem, z zastrzeżeniem, aby pomienione dobra posiadał synowiec jego Eugeniusz, a w razie tego bezdzietnéj śmierci, inni imiennicy i krewni, płacąc instytutowi dochód roczny po 180 dukatów. — Przerwane wydawanie Czasopisma naukowego zostało w roku 1842 na nowo rozpoczęte.

W instytucie głuchoniemych 20 chłopców i 4 dziewcząt pobiera nauki i ma utrzymanie z funduszów tegoż instytutu. — Jego Król. Mość Arcyksiążę generalny Gubernator raczył i w tym roku udzielić temu instytutowi wsparcie 200 zr. m. k. — Walenty Krusiński, właściciel dóbr w obwodzie kołomyjskim, zapisał temuż instytutowi 200 dukatów, a c. k. Radzca apelacyjny Mathe 20 zr. m. k. Majątek tegoż instytutu wynosi 76,521 zr. 24 kr. m. k.

Z funduszu krajowego sierot jest utrzymywanych 17 chłopców, ojca ani matki niemających, to jest 11 we Lwowie pod dozorem magistratu, a 6 w Stryju pod dozorem c. k. obwodowego Urzędu; te sieroty umieszczono u uczciwych mieszczan za opłatą, żądając, aby do normalnéj szkoły chodziły. — Od czasu, jak ten fundusz w roku 1835 czynnym być zaczął, już 17 sierot jego kosztem w szkole wyuczonych, do rzemiosł odeszło. — Obywatele obwodu kołomyjskiego obchodząc uroczyście szczęśliwy powrót do zdrowia JCKMości Arcyksięcia Franciszka Karola, złożyli pomiędzy sobą dla krajowego funduszu sierot 465 zr. m. k. i 8 dukatów w złocie, za które wybór stanowy listów zastawnych galicyjskich nabyć postanowił.

Przy uniwersytecie lwowskim 17, a w czerniowieckim instytucie położnic, 10 uczennic sztuki położniczéj stypendyja z funduszu domestykalnego w tym roku otrzymały.

Z wydziału spraw urzędowych:

Na prośbę zgromadzonych Stanów o użycie języka polskiego w naukach szkolnych, raczył Naj. Pan, najwyższą rezolucyą z dnia 7. Marca r. 1844. odpowiedzieć: 1) Co do prośby, aby professorowie humaniorów mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowéj organizacyi Gymnazyów; 2) do prośby, aby podobnie jak w uniwersytecie lwowskim zaprowadzona była nauka mowy polskiéj także i po innych instytutach filozoficznych w kraju, nie raczył się Naj. Pan przychylić; 3) również nie uznał Naj. Pan potrzeby przychylić się do prośby, aby mowa polska dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla tych, którzy do służby publicznéj chcą wstąpić, była studium obligatum, gdy już jest najwyższe rozporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznéj w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiéj lub innéj sławiańskiéj.

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana wziętem zostało pod rozwagę, czy po szkołach ludu zaprowadzić nauki w językach krajowych, czy użyć mowy polskiéj do wykładu religii w Gymnazyjach i instytutach filozoficznych; nakoniec, czy przynajmniéj na uczniów Teologii w Uniwersytecie Lwowskim nie potrzeba włożyć obowiązku uczenia się mowy polskiéj.

Z wydziału funduszu domestykalnego Stanów:

Fundusz ten, po opędzeniu wszelkich wydatków, wynosił z końcem roku 1842 Summę 20,658 zr. $31\frac{1}{2}$ kr. m. k. Wybór stanowy zapobiegając, aby pieniądze bezużytecznie w kassie nie leżały, zakupił już dla tegoż fundu-

szu 12,000 zr. m. k. w listach zastawnych galicyjskich (według kursu za 11,865 zr. m. k.). Na rok 1843 i 1844 jeszcze dotychczasowa Summa 45,000 zr. m. k. rozpisaną została; lecz wysoka kancelaryja nadworna uważając zebrany dotąd zapas za dostateczny, nakazała w przyszłości ograniczać się na rozpisywaniu Summy, jakiéj bieżące potrzeby wymagają.

(Dokończenie nastąpi.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dn. 29. Stycznia.

Na pierwszem zebraniu gabinetu, które się odbyło przedwczoraj zaraz po posiedzeniu izby, niektórzy podobno członkowie, a nawet sam Guizot byli za złożeniem się z urzędu. Książę Broglie, którego rady, jak zwykle w najkrytyczniejszych chwilach słuchano, oświadczył się zupełnie za tem, że przy obecnem usposobieniu izby musi jednakże stér wrócić znów do rąk teraźniejszego gabinetu, którego stanowisko wtenczas tym silniéj będzie utwierdzone, z im większą gotowością osobistości swéj wyrzekł się na korzyść zasad parlamentarnych. Podobny przypadek zdarzył się roku 1831. za ministerstwa Kaźmierza Périer, jest więc w istocie rzeczą bardzo możebną, że się i tą razą powtórzy. My jednak sądzim, iż byłoby niegodném ludzi, którzy stoją na czele państwa, spekulować na takie możebności. Powołane póżniéj zebranie 15 członków stronnictwa konserwatywnego największy wpływ mających, inne z wielką głosów większością objawiło zdanie, a w skutek tego postanowiło ministerstwo nie opuszczać większości, choćby jak najmniejszéj, byleby mu wierną była. Zgodzono się na to, aby przy kwestyi o tajne fundusze znów jak najformalniéj kwestyą gabinetową postawić, a gdyby próba udała się na korzyść ministerstwa, wtedy bez wątpienia gabinet bez dalszego szwanku dotrwa do końca sessyi, potem izby rozwiąże i jeszcze w tym roku powszechne zaprowadzi wybory, od których rezultatu zależeć będą dalsze stósunki rządowe. — Nadzwyczajny udział, który dzienniki angielskie okazują ministerstwu Guizota, nie powiększa naturalnie jego wziętości w narodzie. Zdaje nam się, iż nie przesadzamy mówiąc, że dziennikarstwo angielskie gabinetowi tuileryjskiemu, niezgrabnością swéj dobréj woli, więcéj prawie szkodzi niż wszystkie pisma francuzkie swą systematyczną zapalczywością.

Z dnia 30. Stycznia.

Deputacyi, która wczoraj adres izby Deputowanych N. Panu doręczyła, J. Kr. M. odpowiedzieć raczył, jak następuje: MPanowie Deputowani, dziękuję Panom za ten lojalny adress. Powagą swoją, która jest w tém wszystkiém, co od WPanów pochodzi, przyłoży się on do zasłonienia przyszłości naszéj od niebezpieczeństw, na które zaślepienie namiętności tak często niestety! kraje naraża. Obopólny szacunek pokoju i sprawiedliwości panuje w stósunkach naszych do wszystkich obcych mocarstw a przywrócona między Francyą i Anglią tak pomyślnie i honorowo zgoda dowodzi mądrości i ducha wzajemnego pojednania obudwóch rządów. Dzięki waszemu współdziałaniu, pomocy któréjście rządowi Memu udzielali, dzięki stałości, którą jednomyślność władz instytucyom naszym nadała — ojczyzna nasza pod opieką Opatrzności Boskiéj cieszy się coraz bardziéj wzrastającém dobrém mieniem, co sławę rządów Moich i osobistą pociechę Moję stanowi. Narody ościenne dalekie teraz od mniemania, że Francya potęgi swojéj do spustoszeń wojennych i szerzenia rewolucyjnego nierządu użyje, przejmą się tém sprawiedliwém przekonaniem, że nasza siła i nasza potęga dla nas równie jak dla nich poręką pokoju i bezpieczeństwa. Wdzięczny WPanom jestem za uczucia, któreście dla Mnie i dla rodziny Mojéj wynurzyli. Zawsze dla ojczyzny się poświęcając znajdują synowie Moi w tém całe swoje szczęście, że jéj służyć mogą a poświęcenie to, podobnie jak i Moje, nie będzie miało innych granic jak te, które życie nasze nam wytyka.«

Deputowani konserwatywni odbyli dzisiaj rano zgromadzenie, na którém blisko 200 członków izby się znajdowało. D z i e n n i k S p o r ó w donosi, że tak licznego i ożywionego zgromadzenia konserwatystów jeszcze nie widziano. Pan Hartmann, prezydujący, zwracając uwagę obecnych na krytyczność téj chwili, zaproponował, ażeby deputacyę do Prezesa rady wysłano z prożbą, aby gabinet kierunek spraw zatrzymał. Propozycyę tę natychmiast przyjęto i PP. Bussierè, Chasles, d'Angleville, François Delessert, oraz Marszałkowie Sebastiani i Bugeaud udali się do Marszałka Soult. Pan Darblay tłómaczył się z przyczyn, dla których raz z większością nie głosował, nie odłączając się jednak od téj większości; jego usprawiedliwienie z zadowoleniem przyjęto. Największe jednak wrażenie sprawiła mowa Pana Salvandy, w któréj dowodził, że najświętszym obowiązkiem konserwatystów teraz pobrać się za ręce i stanąwszy jak jeden mąż dzielnie systemu pokoju i porządku bronić od napaści rozkiełznanych namiętności. Zaproponował, żeby komissyą obrano, mającą czuwać nad korzyś-

cią i interesem stronnictwa konserwatywnego. Komissyą takową mianowano. Marszałek Soult oświadczył wysłanéj doń deputacyi, że on i koledzy jego nie zbiegną, że on owszem wszelką sławę i honor na tém zasadza, aby po 60letniéj służbie ostatnie szczątki sił swoich utrzymaniu zasady konserwatystowskiéj poświęcić. Deputacya udała się następnie do Pana Guizot, który jéj podobne dał zaręczenie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Stycznia.

Z Exeter donoszą, że X. Curtenay i inni nowatorowie w duchowieństwie onegdaj stósownie do danego słowa znowu w zwyczajnym ubiorze duchownego anglikańskiego kazali, a nie w białéj komży. Nabożeństwo odprawiło się więc też bez zakłócenia spokojności, chociaż wielka część gminy z powodu dawniejszego wzburzenia roztargnienie pewne objawiała. Nieufność przeciw owym nowatorom zapewne nie ustąpi a wielu z nich ujrzy się w konieczności opuszczenia swych posad.

W Hrabstwie Sussex mordy i łupiestwa w zatrważający mnożą się sposób; nie minie ani nocy, w któréjby jakiéj gwałtownéj kradzieży nie miano popełnić.

Z dnia 29. Stycznia.

Mimo najstaranniejszego ukrywania tajnych zamiarów gabinetu, można przecież z dość wielką pewnością naprzód przewidzieć, że natychmiast dwa rodzaje środków wielkiéj wagi przedstawione będą parlamentowi; — pierwszy zupełnie finansowy, tyczący się całego systemu celnego i zasad taryfu z roku 1842.; drugi zaś dla Irlandyi, względem wyposażenia zakładów połączonych z kościołem rzymsko - katolickim. — Spodziewają się wszyscy, iż podatek od dochodu trwać jeszcze będzie ze dwa lata przynajmniéj, w téj formie jak jest teraz; nawet znaczne stronnictwo w kraju chce go już bronić jako stałéj daniny. Początkowa obawa o środki ściągania i wykrycie dochodu, okazała się zupełnie płonną. Żaden podatek nie dochodzi tak łatwo i z mniejszemi kosztami. Zostanie więc jeszcze tymczasem choć nastąpi zapewne z téj przyczyny znaczne zniżenie cła na główne przedmioty konsumcyi, jako to na bawełnę, herbatę i cukier. Przewyżki, którą skarb w ostatnich latach otrzymał, a która do 4 milionów funt. szt. wynosi, możnaby jak najstósowniéj użyć do budowania portów, grobli portowych, ufortyfikowania wschodnich brzegów angielskich w Portlandzie, Dungenesz, Dover i Harwich. W ostatnich tych miejscach wystawią niezawodnie w krótkim czasie wielkie porty wojenne i handlowe, gdyż sprawozdanie polecające owe przedsięwzięcia, już drukiem ogłoszone. — Środki jednakże względem Irlandyi o wiele są ważniejsze; wspierają je nadto jak najskuteczniejsze wpływy i interes najpierwszych osób w Królestwie. Lecz przy owem gwałtownem wzburzeniu, które panuje obecnie między duchowieństwem katolickiém w Irlandyi, nie byłoby zapewne rzeczą korzystną i skuteczną uczynić projekt pensyonowania parafialnego duchowieństwa rzymskiego, dla tego téż rząd nie ma wcale tego zamiaru. Tymczasem chociaż niepodobno pogodzić fanatycznych polityków, którzy przytłumili kościelne swoje powinności nawałą buntowniczych namiętności, dąży jednakże rząd do tego, aby użyć środków pojednawczych, któreby mogły sprowadzić kiedyś na Irlandyą błogosławieństwo oświeceńszego i umiarkowańszego duchowieństwa. W tym zamiarze chcą zapewne naśladować przykład rządu pruskiego, który założył katolickie fakultety w Bonn i Wrocławiu, lecz nie przez ograniczenie przywilejów kollegium Św. Trójcy w Dublinie, na które stronnictwo wyższego protestanckiego duchowieństwa tak wielce zazdrosnem okiem spogląda, lecz przez założenie jednego lub dwuch bogato wyposażonych uniwersytetów rzymsko - katolickich dla wychowania duchowieństwa katolickiego. Prawda, że O'Connell i jego partya jak najgwałtowniéj powstaje przeciw temu zamiarowi, lecz prócz tego sprzeciwiać mu się jeszcze będzie wysokie duchowieństwo i dissenterowie w Anglii, wspierać go zaś muszą wszyscy umiarkowani, cierpliwi i rozsądni ludzie.

Węgry.

Z nad granicy węgierskiéj, d. 24. Stycz.

W niesnaskach kroackich uczynił rząd krok ważny. Postanowił albowiem: 1) złożyć z urzędu bardzo niepopularnego naczelnika komitatu waradyńskiego, hr. Erdödy, 2) w miejsce cenzora Macsika, nieznającego języka kroackiego, powołać innego, i to rodowitego Kroata, 3) odwołać zakaz używania nazwy Illiryi i Illirów, 4) znany spór turopolyjski w stósowny sposób załatwić. Wszystkie te koncessye świadczą o nadzwyczajnéj ostrożności, z jaką rząd w kwestyach narodowych postępuje, tudzież o dążności równania i godzenia wszystkich stósunków. Z drugiéj strony nie podpada wątpliwości, że kroki te mocną wywołają reakcyą pomiędzy Madziarami. Kroacya jest i będzie dla Madziarów prawdziwym kolcem w oku. Panslawizm węgierskiéj północy stoi

na niekonstytucyjnéj podstawie domowego życia, literatury, i chyba może jeszcze szkół protestanckich. Inaczéj rzecz się ma z Kroacyą, Sławonią i południowo-słowiańskiemi prowincyami. Te mają bezpośredni wpływ i udział w politycznem życiu Węgier; owszem, oddziałują one nawet silnie na części północne, i dla tego ich stanowisko tak wielkiéj jest wagi.

Szwajcarya.

Z Kantonu Lucernskiego. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rządy kantonow katolickich postanowiły stanowczy stawić opór zamiarom wypędzenia Jezuitów, uważać takowe za wdzieranie się w najwyższą władzę kantonalną, a w razie potrzeby za broń nawet chwycić. Dla tego też nastąpić ma niezadługo zebranie Wielkiéj Rady Lucernskiéj, końcem oświadczenia kantonowi Zürichskiemu, że cofnięcie uchwały powołującéj Jezuitów wśród obecnych okoliczności jest niepodobieństwem. W podobnym duchu obrabiają instrukcye dla sejmu mającego się zebrać na dzień 24. Lutego, a tymczasem robią przygotowania do wojny odpornéj. Jakoż w istocie organizują obecnie w siedmiu kantonach katolickich bataliony landwery i oddziały pospolitego ruszenia; kraj cały mu się uzbroić. Kanton Lucernski podobny jest od dwóch tygodni do formalnego obozu. Na naczelne dowództwo powołał podobno tenże kanton jakiegoś wojskowego, który posiwiał w służbie zagranicznéj. Rząd Lucernski postanowił także, jak słychać, odwołać regiment stojący w służbie neapolitańskiéj.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Stycznia.

Mamy wiadomości z głębi kraju, stósownie do ktorych pomor na bydło wszędzie okropnie grassuje. Jest to klęską najdotkliwszą dla kraju, kiedy lud wiejski, ubogi prawie wszędzie, nie zdoła poniesionych szkód powetować. — W Kairze zapowiedziano trzydniowe publiczne modły dla ubłagania Nieba o odwrócenie téj klęski. Gdyby dżuma była wybuchła, nie uciekanoby się do publicznych modłów, bo ona tylko ludzi porywa a Muzułmanie są, jak wiadomo, fatalistami.

Mexyk.

Z Londynu, dnia 29. Stycznia.

Najnowsze doniesienia potwierdzają dawniejsze już wiadomości, że Santany panowanie szybkim krokiem do kresu swego zmierza, zwłaszcza, iż mężowie, którzy miejsce jego zajęli, do najznakomitszych w rzeczypospolitéj należą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. Podczas miesiąca Grudnia panujące już w Listopadzie choroby kataralno-reumatyczne wzmagały się jeszcze bardziéj i przybierały niebezpieczniejszy charakter. — W Listopadzie i Grudniu r. z. w obwodzie regencyi Poznańskiéj 44 osób nienaturalną śmiercią umarło. Z tych 1 utonęła, 8 znaleziono nieżywe na polu albo na ulicach, 2 zadusiły się, 16 umarło w skutek rozmaitych szwanków, 8 dopuściło się samobójstwa, 5 umarło z powodu nieumiarkowanego użycia wódki, a 4 zmarzły. — Pożary ognia pochłonęły 18 domów, 40 stodół i stajen. — Stan oziminy w ogóle zadowalniający. Ceny zboża i spirytusu dotychczas się nie podniosły i stają się dla gospodarzy wiejskich powodem do narzekania.

— Były General polski Kurnatowski dla budowy kościoła ewanielickiego w Ostrzeszowie summę 100 Tal. pod tym darował warunkiem, ażeby pieniądze te ku wsparciu uboższych członków gminy celem zaspokojenia ich ofiar składkowych przez księdza Kassiusa użyte zostały. Pani Mazanke z domu Wachstein w Wrocławiu osiadła, rodem z Zdun, darowała kościołowi ewanielickiemu w Zdunach 100 Tal. które mają być obrócone na upiększenie kościoła. — W Słopanowie pow. Szamotulsk. parobek jeden, zapewne zazdrością powodowany, w obec wielu osób dziewczynę jednę kłonicą zabił.

Z Poznania. — Kucharka K. we wsi Nowy dwór pow. Międzyrz. z powodu podejrzenia, że czterech parobków otruła, do odpowiedzialności kryminalnéj pociągniętą została; wszakże otrutych ocalono. — Nie dawno temu gospodarz pan G. z Olaboku pow. Odalanowskiego fuzyę niewiedząc, że nabita wziął ze ściany, aby ją nabić i psa wściekłego zastrzelić; w téj chwili dwoje dzieci oknem w izbę wejrzało, G. chciał je zastraszyć, wycelował i strzelił. Strzał ugodził jednego z tych chłopców w czoło, tak dalece, że w dwie godziny potém ducha oddał, drugi lekko postrzelony został. G. prawie od zmysłów odchodzi. Rzecz oddano pod decyzyę sądu.

Co do umieszczonéj w Gazecie naszéj historyi o hrabiance Polskiéj z trupią głową, list z Warszawy, umieszczony w Gazecie Szlązkiéj zawiera następujące objaśnienie: »W r. 182... pewna dama ze sławnego polskiego rodu S...., po krótkiém pożyciu małżeńskiém została wdową. Była młodą, piękną i bardzo bogatą. — Paryż obrała sobie za miejsce mieszkania. Tu zabrała

znajomość z młodszym jeszcze, ładnym oficerem, rodem Hiszpanem. Oddała mu swoją rękę. Atoli niestety już w pierwszym tygodniu małżeństwa pokazało się, że był wielkim rozpustnikiem, rozwiązle życie prowadzącym, tak, że hrabina zmuszoną była przez stosunki, których bliżéj wyjaśnić nie wypada, rozłączyć się z swym mężem. Za znaczną summę zezwolił Hiszpan na rozwód i małżeństwo to zostało uznane za nieważne. Hrabina powróciła potém do Warszawy i tu powiła córkę z tego ostatniego małżeństwa. To dziecię okrzyczano tu jako potwór i w istocie dotknięte w okropny sposób chorobą skrofułów, miało być obrazem straszydła. W pałacu niedaleko od Warszawy odległym, pielęgnowano je z wielką troskliwością, ale niepokazując go nikomu, jak tylko kilku wiernym sługom. Matka umarła w r. 1834. na cholerę. Nieszczęśliwa, chorowita istota została dziedziczką ogromnych bogactw i oddano ją pod opiekę księcia L.. Przez kilkanaście lat nie słyszano potém nic o losie téj chorobą i cierpieniami dotkniętéj panny. Ale ja przypominam sobie, że przed kilku laty opowiadano mi, iż choroba ta doszła do okropnego stopnia, i że tak zeszpeconą młodą hrabiankę zawieziono do jednego z wielkich miast zagranicznych dla wezwania pomocy najbieglejszych lekarzy. — Może właśnie ta nieszczęśliwa istota jest tą hrabianką, którą Dr. Dieffenbach opisuje.«

Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 4. m. b. zawiera między innémi doniesienia o darach pobożnych i dobroczynności; — oraz kronikę osobistą treści następującéj: Dotychczasowy asessor regencyi Schmidt, najwyższym rozkazem z dnia 18. z. m. radzcą ziemianskim dotąd intermistycznie przezeń zarządzanego powiatu Średzkiego mianowany.

Z Wilna. — Żadne z miast polskich nie odznacza się tak żywą literacką skrzętnością jak Wilno. Drukarnie Glücksberga i Zawadzkiego są w ciągłym ruchu. Do znamienitszych publikacyi tegorocznych należą: »Obraz Litwy« pod względem jéj cywilizacyi od czasów najdawniejszych do końca wieku 18., przez J. Jarosiewicza, profesora w b. uniw. wileńskim. Część pierwsza zawiera Litwę pogańską. Całe dzieło będzie obejmować 3 tomy. — »Pamiątki starego szlachcica« litewskiego—tom 1szy. W drugim tomie, który po nowym roku wyjdzie, będą umieszczone nowe powieści niezrównanego cześnika parnawskiego, jako to: Król Stanisław, Stanisław Rzewuski i błogosławiona Anna z Omiecińskich, zdania szlachcica o Wolterze, zamek kaniowski i t. d. — »Powieści nieboszczyka Pantofla« wybrane i ogłoszone przez Eleonorę Sztyrmer, z papierów po nim pozostałych; 2 tomy. — »Jadwiga,« dramat historyczny przez Alexandra Przeździeckiego. — »Rys chronologiczno-historyczny« państw nowożytnych od 5go wieku do dziś dnia, z kilku mapkami i genealogiami, tudzież zbiorem pytań dla poczynających ułożony, przez Alexandra Zdanowicza. — Jeszcze więcéj nowości obiecują nam po nowym roku. Mianowicie mają wyjść u Glücksberga: Wspomnienia Odessy, Jedyssanu, Budżaku, dziennik przejażdżki w r. 1843, przez J. I. Kraszewskiego, tomów 3. Dzieło niemałą rokujące wziętość, gdyż przez swoje uwagi nad handlem odeskim, nad stosunkami tych okolic ze wschodem, dotyka interesów czasowych, a oprócz tego daje poznać ze względu historyi i geografii część dawnéj Polski, może najmniéj znajomą. — Tajkury, powieść narodowa przez Edwarda Tarszę, tomów 3. — Obraz Cebesa i Dziennik Epikteta, tudzież Pielgrzymki do ziemi świętéj, tom 5ty przez X. Ign. Hołowińskiego. — Ornitologija przez Konst. hr. Tyzenhauza. — Pamiętniki umysłowe, 2 tomy, zawierające: Pan Starosta Zakrzewski, przez Edwarda Tarszę. — Opowiadania stoletniego kozaka Korzy, przez T. Narbutta. — Fabrykant, komedya J. Korzeniowskiego. — Życiorys Izabelli Górskiéj. — Marzenia i rzeczywistość, przez Karolinę z H. S. — W Petersburgu wydał Romuald Podbereski: Rocznika literackiego rok drugi, ozdobiony drzeworytami i muzyką, składający się z utworów X. Hołowińskiego, X. Moszyńskiego, M. Grabowskiego, J. Kraszewskiego, K. Bujnickiego, Al. Grozy, Tomasza Zana itd. — Tamże wyjdą jeszcze: Poezyje Tadeusza Łady Zabłockiego, w 1nym wielkiego formatu tomie, mieszczącym w sobie treść trzech zwyczajnych tomików, w wydaniu wytwornem, z najdokładniejszym portretem autora, staraniem Romualda Podbereskiego. (Rozm. Lw.)

Pługi parowe. Najstarszy i najnowszy wynalazek rodu ludzkiego idą teraz w parze ze sobą: W Illinois, w północnéj Ameryce, orzą nieprzejrzane stepy indyjskie parowemi pługami. Tak łączą się dzisiaj pług i para ku uprawieniu najodleglejszych kończyn świata.

Uroczystość kartoflana w Mnichowie. W ostatnich dniach Października obchodzono w Mnichowie trzechsetną rocznicę sprowadzenia kartofli przez Frańciszka Drake do Europy, i dano w tym celu ucztę, któréj wszy-

stkie potrawy składały się z rozmaicie przyrządzonych kartofli. W pośrodku sali wznosiło się popiersie Drakego, ozdobione wieńcem z dębowych liści roboty Szwantalera, który je w pamiątkę téj rocznicy zgromadzonemu towarzystwu poświęcił.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy ci, którzy do pozostałości w roku 1767. zmarłego kupca i burmistrza Chrystiana Viebig i małżonki tegoż, Anny Maryi z Kinzlów zmarłéj dnia 27. Września 1792. r., jako i też do pozostałości dnia 15. Lipca 1821. r. zmarłéj Anny Maryi z Viebichów Gumpertowéj i męża téjże dnia 19. Paźdz. 1825. zmarłego Radzcy medycynalnego Chrystiana Boguchwała Gumpert, pretensye mieć mniemają, zapozywają się niniejszém, ażeby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech, od dnia uskutecznionego obwieszczenia rachując, u Sądu niżéj podpisanego zgłosili, inaczéj zostaną po uskutecznionym podziale pozostałości, li do osoby każdego sukcessora, stósownie do schedy tegoż odesłani.

Międzyrzecz, dnia 21. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

1) Zasutowie, powiatu Sredzkiego,
2) na 17stu wiatrakach pod miastem Kościanem, powiatu Kościańskiego,
3) Siedlcu, do Ekonomii Staro-Kaszczorskiéj należącym, powiatu Babimostkiego,
4) Wulce, powiatu Wrzesińskiego,
5) mieście Skwierzynie, powiatu Międzychodskiego, i
6) Łąki, powiatu Inowrocławskiego,

toczą się urządzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności gruntowéj, separacye, oraz okupienia pańszczyzn, danin naturaliów i opłat laudemiów.

Podając to do wiadomości powszechnéj, podpisana Kommissya wzywa niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników powiedzianych czynności, ażeby się w terminie na

dzień 31. Marca r. b.

wyznaczonym, przed południem o godzinie 11. w Izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu przed Ur. Gablerem Assessorem Sądu Kamery, dla dopilnowania swych praw zgłosili; w przeciwnym bowiem razie, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, na czynnościach rzeczonych zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami naprzeciw takowym wystąpić niebędą mogli.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1845.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

Dnia 4 Lutego 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	100 1/12	99 7/12
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	93¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	99⅝	99⅛
Obligi miasta Berlina	3½	100¼	—
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	99	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	104¼	—
„ „ dito	3½	97¾	—
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	100
„ „ Pomorskie . . .	3½	100⅜	99⅞
„ „ March. Elek. i N.	3½	100½	100
„ „ Szląskie	3½	99¾	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 7/12	11 1/12
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	197½	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	183½	182½
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	153	152
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	98⅞
Drogi żel. Reńskiéj	5	96	—
Obligi upierw. Reńskie	4	99¾	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	96¾	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	161½	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
„ żel. Górno-Szląskiéj . .	4	122¼	—
„ „ dito *Lit. B.* .	—	113	112
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	131	—
„ „ Magdeb.-Halberst	4	116	115
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj	5	—	—